

Sygn. akt VA Ca 816/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Protokolant: Gabriela Kaszuba

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. K.

przeciwko Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 16 sierpnia 2021 r., sygn. akt II C 1077/19

1. oddala apelację;

2. zasądza od W. K. na rzecz Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 8100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Robert Obrębski

Sygn. akt VA Ca 816/21

UZASADNIENIE

Pozwem z 5 grudnia 2018 r. W. K. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 300.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia złożenia tego pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania z utratę przez powoda środków do tego banku przeniesionych w związku z udzielaniem przez stronę pozwana, za namową jej pracownika R. W., łącznie 11 pożyczek w okresie od 6 października 2004 r. do 6 grudnia 2007 r. oraz ich przeznaczeniem na lokaty w pozwanym banku w amerykańskich dolarach w celu uzyskania przez powoda dochodów z różnic kursowych, które w tym okresie okazały się dla powoda niekorzystne i prowadziły do powstania strat, które pozwana pokrywała ze środków przewłaszczanych na rzecz banku do wysokości określonej żądaniem pozwu oddającym wartość szkody doznanej z tej przyczyny przez powoda, który został też obciążony odsetkami w wysokości od 9000 do 12000 z realizacji tych umów pożyczek. Swoją szkodę z każdej z nich powód określał w toku procesu średnio na 27.272 zł i twierdził, że były one nieważne z racji spekulacyjnego ich charakteru jako skomplikowanych instrumentów finansowych.

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa. Zaprzeczała, aby realizacja tych umów była na powódzie wymuszana oraz by doznanie przez W. K. straty opisanej w pozwie zostało wywołane bezprawnymi działaniami pozwanej w sytuacji, gdy decyzje dotyczące pozyskania środków z pożyczek z zamiarem ich przeznaczenia na uzyskanie zysków z lokat w USD były podejmowane przez powoda samodzielnie, tyle że przy współpracy z R. W., który w późniejszym czasie poniósł odpowiedzialność, jednak za działania wobec innych klientów Banku (...) S.A., nie zaś za wyrządzenie szkody powodowi. Nie występował więc też związek przyczynowy między działaniami banku a szkodą opisaną w

pozwie, której przyczyną były niekorzystne dla powoda notowania USD w stosunku do złotego w istotnym dla sprawy okresie. Strona pozwana też się powoływała na przedawnienie roszczenia dochodzonego pozwem. Zdarzenia, z których powód wywodził roszczenie, miały bowiem miejsce kilkanaście lat przed wniesieniem pozwu. Zarzut przedawnienia pozwana opierała na art. 442¹ k.c. Podważała także wysokość szkody określonej pozwem.

Wyrokiem z 16 sierpnia 2021 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy ustalił okoliczności dotyczącej przeniesienia przez powoda, w 2003 r., środków uzyskanych z tym czasie ze sprzedaży mieszkań, z C.do Banku (...) S.A. i podjęcia współpracy z zatrudnionym wówczas w pozwanym banku R. W. w ramach lokowania przez powoda z zyskiem USD, od 1500 do 2000 zł na każdej z takich transakcji, jak również udzielenia przez tę osobę powodowi informacji o możliwości pozyskiwania środków na kolejne transakcje lokowania tej waluty z ramach pożyczek udzielanych powodowi przez pozwaną. Powód w tym zakresie miał wątpliwości związane z obawą o pojawienie się niekorzystnych notowań tej waluty. Zdecydował się jednak na skorzystanie z oferty przedłożonej w imieniu pozwanej przez R. W.. Pierwsza umowa pożyczki, z zastosowaniem zabezpieczenia jej spłaty przez blokadę rachunku lokaty, za zgodą żony powoda D. K., została zawarta 6 października 2004 r. Mimo straty, której powód doznał z tytułu rozliczenia tej umowy wobec słabszego kursu USD, powód zdecydował się na zawieranie kolejnych umów tego rodzaju w nadziei na lepsze notowania tej waluty i możliwość uzyskania zysku z rozliczenia pożyczek.

Sąd Okręgowy omówił treść i okoliczności zawierania przez powoda takich kolejnych 10 umów w okresie od 9 września 2005 r. do 6 grudnia 2007 r., jak też zastosowane do nich zabezpieczenia w postaci blokad rachunku i przewłaszczenia środków na lokatach, a ponadto ustalone w nich oprocentowanie i sposób spłaty pożyczki, który polegał na dokonywaniu przez banku potrąceń z ROR powoda, który był zobowiązany do zapewnienia ich spłaty poprzez zgromadzenie na takim rachunku odpowiednich środków, a także warunków wypowiedzania tych umów przez każdą ze stron i sposób ich rozliczania w takim wypadku. Ustalona została wysokość każdej z 11 pożyczek i sposób ich rozliczania ze środków zebranych na rachunku powoda, stan którego pozwalał na ich spłacanie, jak też to, że pismem z 27 grudnia 2007 r., powód występował o przewalutowanie na złotówki swoich lokat w USD, w związku z czym otrzymał odpowiedź, w której wskazywano na konieczność podpisania aneksów do realizowanych umów pożyczek.

Sąd Okręgowy opisał treść zaświadczeń wystawianych przez pozwaną w dniach 28 grudnia 2007 r. i 11 stycznia 2008 r., w których opisany został stan realizacji umów zawartych z powodem, ich zabezpieczeń i sporządzenia w dniu 28 stycznia 2008 r. notatki dotyczącej wypowiedzenia umów pożyczek powoda w związku ze spadkiem wartości zabezpieczenia. Sąd Okręgowy ustalił, że każda z tych pożyczek została spłacona w lutym 2008 r. przez powoda, który w związku z tym wypłacił wszystkie środki, które jeszcze posiadał w pozwanym banku, w łącznej wysokości 125.000 zł.

Ustalone też zostało, że 15 października 2009 r. R. W. złożył na piśmie oświadczenie, w którym potwierdził, iż w tym dniu podjął się czynności zarządzania finansami powoda w kwocie 100.000 zł oraz że pokryje ze środków własnych ewentualne straty powoda z tego tytułu, jak również że w marcu 2016 r. pozwany bank złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez tę osobę przestępstwa związanego z obsługą rachunków innych klientów banku niż powód w okresie od czerwca 2015 r. do 23 marca 2016 r. W toku postępowania, które w ten sposób zostało zainicjowane, jak ustalił Sąd Okręgowy, zarzuty wobec byłego pracownika pozwanego banku były rozszerzane. Żaden z nich nie dotyczył jednak czynności pomiędzy pozwanym bankiem z powodem. W osobnym postępowaniu zostało zaś wykazane, opinię biegłego J. K., jak podał Sąd Okręgowy, że przy zawieraniu opisanych pożyczek powód podpisywał się za swoją żoną pod częścią z nich oraz że część podpisów została złożona przez osobę trzecią, której danych nie zdołano ustalić. Postanowieniem z 10 czerwca 2019 r., wydanym w sprawie (...), umorzono zostało śledztwo dotyczące podrobienia podpisów D. K. na dokumentach bankowy ze względu na przedawnienie karalności tego czynu.

Oceniając znaczenie prawne tych ustaleń, Sąd Okręgowy nie znalazł na tle okoliczności tej sprawy podstaw do uwzględnienia powództwa w żadnej części ze względu na niewykazanie przez powoda przesłanek odpowiedzialności banku w stosunku do powoda. Za ważne przede wszystkim uznał wszystkie umowy z opisanego okresu, w których

pozwana udzielała powodowi pożyczek w celu ich przeznaczenia przez powoda lokaty dolarowe, na których powód miał uzyskiwać zyski, które początkowo osiągał. Według Sądu Okręgowego, nie były to umowy wysublimowane pod względem ich konstrukcji prawnej. Wiązały się natomiast z ryzykiem utraty przez powoda części środków w wypadku pojawienia się silnie negatywnych notowań kursowych USD. Pożyczki, które pozwana udzielała na ten cel, były jednak złotowe. Do decyzji powoda pozostawało określenie sposobu ich wykorzystania, tym samym podjęcia dużego ryzyka utraty części środków, zwłaszcza że umowy pożyczki, nie zaś ich zabezpieczenia przez przewłaszczenie środków na lokatach, powód wskazywał jako postawę dochodzonego roszczenia. Za bezzasadne Sąd Okręgowy więc uznał twierdzenie powoda, że pożyczki były ukrytą formą skomplikowanego mechanizmu finansowego do „gry na różnicach kursowych”, na którym powód stracił część środków przeniesionych do pozwanej i już ich nie odzyskał.

Przyczyny nieważności spornych umów pożyczek Sąd Okręgowy się także nie dopatrywał w braku zgody małżonki powoda, lecz wskazał, że podrobienie na części z nich podpisów D. K. miało tylko ten skutek, że nie pozwalałoby na zaspokojenie roszczeń banku w tych umowach ze wspólnego majątku powoda i jego małżonki. Za nieważnością tych umów pożyczek nie mogła, zdaniem Sądu Okręgowego, przemawiać także okoliczność późniejszego skazania pracownika pozwanej R. W.. Postawione tej osobie zarzuty dotyczyły bowiem jej działań w stosunku do innych klientów pozwanego banku, w późniejszym także okresie.

Z podanych powodów Sąd Okręgowy nie dopatrywał nieważności pożyczek udzielonych powodowi, ani też bezprawności działania po stronie pozwanej. Za wykazane też uznał, że doznanie przez powoda szkody, której wysokość także nie została wykazana w tej sprawie, było wynikiem czynności podejmowanych przez powoda, związanych z ryzykiem doznania straty, która nie była efektem działań pozwanej, lecz niekorzystnych dla powoda notowań kursowych USD w istotnym dla sprawy okresie. Między zawieraniem tych umów a doznaniem przez powoda strat w tym zakresie Sąd Okręgowy nie dopatrywał się też adekwatnego związku przyczynowego.

Za uzasadniony w całości uznał też zarzut przedawnienia roszczenia, które oceniał na gruncie art. 442¹ k.c. i przy uwzględnieniu przepisów przejściowych, które dotyczyły wprowadzenia w międzyczasie art. 442¹ k.c. Trzyletni termin jego przedawnienia Sąd Okręgowy liczył najpóźniej od lutego 2008 r., czyli od okresu, w którym powód spłacił wszystkie pożyczki. Wówczas bowiem ostatecznie mógł się dowiedzieć o doznaniu straty. Od początku miał też wiedzę co do podmiotu za nią odpowiedzialnego. Pozew złożony 5 grudnia 2018 r. nie mógł przerwać biegu terminu przedawnienia. Termin ten upłynął bowiem wiele lat przed jego wniesieniem. Również z tego powodu żądanie pozwu zostało oddalone przez Sąd Okręgowy, który o kosztach procesu orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności powoda za wynik przegranej sprawy, stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. i § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Sąd Okręgowy nie znalazł bowiem podstaw, na tle okoliczności tej sprawy, do zastosowania art. 102 k.p.c. na korzyść powoda.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód. Zaskarżając wyrok ten w całości, zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie: art. 58 § 1 i 2 k.c. przez niepoprawne uznanie, że umowy pożyczek udzielanych powodowi były ważne; art. 117 k.c. poprzez nietrafne uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia i uznanie, że nie można było w tym zakresie stosować art. 5 k.c. na rzecz powoda; art. 227, art. 233, art. 235 § 1 pkt 3 i 5 oraz art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosków dowodowych powoda, w tym o przesłuchanie jako świadka R. W. oraz z opinii biegłego, mimo że ich dopuszczenie było istotne dla dokonania właściwych ustaleń faktycznych; art. 102 k.p.c. przez niezasadne niezastosowanie tego przepisu na korzyść powoda, z przeoczeniem, że podpisy za żonę powód składał pod wpływem namowy i presji ze strony pracowników pozwanego banku. Na podstawie opisanych zarzutów, powód wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku, ze względu na nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd Okręgowy, i jej przekazanie temu Sądowi w celu ponownego jej rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu poniesionych przez powoda w obu instancjach według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wносиła o jej oddalenie i obciążenie powoda całością poniesionych kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie. Została oparta na zarzutach, które nie zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny, zwłaszcza że część z zarzutów naruszenia prawa procesowego nie została poprawnie skonstruowana. Zupełnie chybiony był przede wszystkim zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c., czyli przekroczenia reguł swobodnej oceny dowodów. Powód w swojej apelacji nie wskazał jednak, które z dowodów przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy zostały niepoprawnie ocenione i na czy to uchybienie polegało, w tym do jakich ustaleń doprowadziło, z którymi powód by się nie zgadzał, choć w apelacji żadnych z nich nie podważał. Niedopowiedziany był natomiast zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd Okręgowy istotnych dla sprawy okoliczności, choć nie zostało to w jej treści skonkretyzowane poprzez oznaczenie, co jeszcze Sąd Okręgowy miałby ustalić ponad szeroką podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku, która została bardzo skrupulatnie zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Poprawniej został sformułowany zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 278 k.p.c. Jego konstrukcja opierała się bowiem na założeniu, że biegły wyliczyłby wysokość szkody opisanej w pozwie, czyli wielkość środków, które powód utracił wskutek ich lokowania w USD. Przeprowadzenie takiego dowodu było jednak zbędne już z powodu niewykazania przez powoda zasady odpowiedzialności roszczenia z pozwu. Wykazywanie wysokości szkody było więc zupełnie bezprzedmiotowe. Nie było również, z tego samego powodu, potrzeby przesłuchiwanie w sprawie R. W. w charakterze świadka. Okoliczność jego uczestniczenia przy zawieraniu przez powoda spornych umów pożyczek i ich rozliczaniu, jak również ich zabezpieczania blokadami lokat USD i ich przewłaszczeniem na rzecz banku, nie była sporna i została ustalona przez Sąd Okręgowy, który poprawnie ustalił, że nawet jeśli do dokonywania tych czynności na potrzeby pozyskiwania środków przeznaczanych na ich lokowanie USD R. W. namawiał powoda, nie sposób zaprzeczyć, że decyzje w tym zakresie podejmował powód osobiście oraz że zdawał sobie sprawę z rodzaju dokonywanych czynności i ryzyka, które się z tym wiązało. Mimo niepowodzenia związanego z lokowaniem pozyskanych w ten sposób środków z rozliczenia pierwszej umowy pożyczki, zawartej w dniu 6 października 2004 r., powód podejmował to ryzyko przez zawieranie kolejnych pożyczek i lokowanie pozyskanych środków w USD.

Sąd Okręgowy przeprowadził więc wystarczające dowody w tej sprawie. Na ich podstawie dokonał też poprawnych ustaleń, nie naruszając reguł ich oceny określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Wszystkie ustalenia Sądu Okręgowego zostały więc przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia o zasadności apelacji, która nie była zasadna, tak jak pozostałe zarzuty, na których została oparta. Nie sposób było też uznać, aby Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty tej sprawy, jeśli dokonał szerokiej oceny ustalonych poprawnie okoliczności w oparciu o trafnie ocenione dowody, które były do tego wystarczające. Nie było tym samym podstaw do uznania, że objęty apelacją wyrok powinien zostać uchylone oraz że sprawę należało Sądowi Okręgowemu przekazać w celu ponownego jej rozpoznania.

Przede wszystkim bezzasadny był zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 117 k.c. poprzez uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia powoda, a tym samym też nieuwzględnienie na korzyść skarżącego art. 5 k.c. Pomimo tego, że jako główny element podstawy faktycznej roszczenia objętego pozwem powód podawał zawarcie i wykonanie z pozwaną 11 umów pożyczek, nie może ulegać też kwestii, że jego podstawy nie mogło stanowić niewykonanie albo nienależyte wykonanie tych umów, czyli art. 471 k.c., której Sąd Okręgowy w ogóle, trafnie nie rozważał. Celem tych czynności nie było bowiem zadłużenie powoda, lecz pozyskanie środków na cele inwestycyjne, o podejmowaniu których decydował jednak powód. Tak określony cel tych czynności został przez strony osiągnięty. W wykonaniu tych umów powód spłacał pożyczki na zasadach określonych w ich treści, tak co do kapitału, jak też w zakresie oprocentowania. Zapisów tych umów w tej sprawie nawet nie kwestionował. Szkody upatrywał w finalnym rozliczeniu lokowania pozyskanych w ten sposób środków w USD, w okresie, w którym kurs tej waluty okazywał się dla powoda niekorzystny, nie zaś w treści 11 pożyczek i sposobu ich rozliczenia. Przyczyną uszczuplenia posiadanych środków nie były więc ani umowy pożyczki, ani sposób ich zabezpieczenia, ani nawet czynności lokowania tych środków w USD, lecz niekorzystny dla powoda kurs tej waluty w istotnym dla sprawy okresie. W istocie powód oparł roszczenie na twierdzeniu, że został do wszystkich tych czynności nakłoniony przez R. W. jako pracownika pozwanego banku, który miał w ten sposób w zawiniony sposób do tej szkody powoda doprowadzić. Podstawę prawną roszczenia stanowił więc czyn niedozwolony z art. 415 k.c., który nie został jednak popełniony wskutek czynu przestępczego. R. W. nie został

bowiem ani oskarżony, ani skazany za przestępstwo popełnione na szkodę powoda, lecz innych klientów pozwanej, w dużo późniejszym ponadto okresie.

Termin przedawnienia roszczenia z tytułu deliktu należało więc określić na trzy lata i liczyć najpóźniej od lutego 2008 r., jak trafnie uznał Sąd Okręgowy, a więc od momentu, w którym powód spłacił wszystkie sporne pożyczki. Wówczas dowiedział się tak opisanej w pozwie szkodzie, jak też o podmiocie ewentualnie zobowiązanym do jej naprawienia. Termin przedawnienia roszczenia objętego pozwem upływał więc najpóźniej z końcem lutego 2011 r. Pozew w tej sprawie został zaś wniesiony prawie 8 lat później. Zarzut przedawnienia tego roszczenia był więc oczywiście uzasadniony. Trafnie więc został uwzględniony przez Sąd Okręgowy przy orzekaniu w sprawie, okoliczności której nie przemawiały za tym, aby na korzyść skarżącego został zastosowany art. 5 k.c. w odniesieniu do tego zarzutu pozwanego banku. Przeciwno temu przemawiało przede wszystkim to, o jak wiele lat termin przedawnienia tego roszczenia została przekroczony przez powoda, który nawet nie wskazywał przyczyn tak długiego zwlekania z pozwem, w tym nie podnosił takich okoliczności, które by przemawiały za zastosowaniem w tym zakresie instytucji nadużycia przez pozwaną prawa do podniesienia w tej sprawie zarzutu przedawnienia roszczenia objętego pozwem. Nie było więc już z tych powodów, że roszczenie to uległo przedawnieniu wiele lat przed złożeniem pozwu, podstaw do jego uwzględnienia, w tym do ustalania dowodowo, jakiej szkody mógł doznać powód za sprawą pozwanej. Już z tej przyczyny apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Bezzasadny był również zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 58 § 1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, w pełni poprawne, że sporne umowy pożyczki było w każdym wypadku ważne i prawnie skuteczne, zwłaszcza że powód nie dochodził w tej sprawie roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia na rzecz banku co do spłacania tych pożyczek, czyli w związku z nieważnością tych czynności, lecz z tytułu deliktu, który miała popełnić pozwana działająca przez R. W.. Zawarte umowy pożyczki w pełni odpowiadały prawu. Określone w nich zostały wszystkie przedmiotowo istotne elementy umowy pożyczki z art. 720 k.c., jak w pełni trafnie przyjął Sąd Okręgowy, podobnie jak ich causa, czyli przyczyna ich zawarcia. Podstawy roszczenia powód upatrywał w utraceniu środków, na skutek ich lokowania w UDS, nie zaś w treści 11 umów pożyczek i realizacji przez bank ich zabezpieczeń. Decyzje dotyczące ich wykorzystania, jak też przeznaczenia pozyskanych w ten sposób środków należały tylko do powoda. Na powodzie więc spoczywało ryzyko utraty części pozyskanych środków i konieczności spłacenia pożyczek z własnych zasobów, które powód przeniósł do pozwanego banku w 2003 r., a z których w 2008 r. do dyspozycji powoda pozostało 125.000 zł, które skarżący wypłacił w tym czasie. Nie było też żadnych powodów do uznania, że sporne umowy pożyczek naruszały zasady współzycia społecznego, jeśli powód był świadomy ryzyka związanego z wykorzystaniem pozyskanych w ten sposób środków i samodzielnie jednak był w stanie podejmować decyzje o ich lokowaniu w USD.

Powód nie doznał więc szkody wskutek bezprawnych działań pozwanej, lecz w wyniku podjęcia nietrafnych decyzji finansowych i inwestycyjnych, które były rozłożone na 11 transakcji zawieranych przez powoda przez okres ponad 4 lat, w tym przy wykorzystaniu ważnych umów pożyczek, które nie naruszały ani prawa, ani zasad współzycia społecznego. Odmienne stanowisko skarżącego nie zasługiwało na uwzględnienie, tak jak zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. przez Sąd Okręgowy, który zasadnie nie dopatrywał się w okolicznościach tej sprawy na tyle szczególnych okoliczności, aby powód nie został obciążony kosztami procesu za rzecz strony pozwanej. Okoliczność składania przez powoda podpisów za swoją żonę mogła świadczyć tylko przeciwko powodowi, nie zaś na jego korzyść, nawet w zakresie rozliczenia kosztów procesu. Twierdzenie zaś, że powód działał w tym zakresie za namową i pod presją pracowników banku nie zostało wykazane. Nie mogłoby zresztą również działać na korzyść skarżącego, lecz co najwyżej tylko usprawiedliwiać zdarzenia negatywnie świadczące o powodzie. Poprawnie więc Sąd Okręgowy obciążył powoda kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną. Ich wysokość nie została zaś zakwestionowana w apelacji, która z tych powodów nie zasługiwała na uwzględnienie w żadnej jej części.

Oddalenie apelacji uzasadniało obciążenie powoda kosztami postępowania apelacyjnego, które zostały poniesione przez pozwaną. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i przy zastosowaniu § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia powołanego przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę

8.100 zł z tego tytułu. Złożyła się na nią stawka podstawowa za udział zawodowego pełnomocnika po stronie biernej przed Sądem Apelacyjnym, właściwa dla tej sprawy i podanej w apelacji wartości przedmiotu zaskarżenia.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Robert Obrębski